

Pieniądzy szukają wszędzie, gdzie się da

BUDŻET | Uczelnie pozyskują środki na swoją działalność naukową nawet ze źródeł komercyjnych.

Szkoły wyższe coraz bardziej przypominają prężne przedsiębiorstwa. Nie tylko czekają na to, co spłynie do nich z budżetu państwa, ale też same szukają środków na działalność.

I to widać. Przychody Uniwersytetu Warszawskiego z działalności naukowej wzrosły ponadtrzykrotnie w ostatnich trzech latach z niecałych 100 mln zł w 2005 roku, do ponad 340 mln w roku 2012 roku. – W ostatnich latach nastąpiły ogromne zmiany w budżecie naukowym Uniwersytetu. Całkowite przychody z działalności naukowej wzrosły od 2005 roku ponadtrzykrotnie. Zmieniły się także proporcje trzech głównych źródeł przychodów uczelni: dotacji ministerialnej, wpływów z czesnego oraz funduszy na badania. Wzrosło znaczenie części badawczej, która kilka lat temu była mniej istotna, a obecnie stanowi około 30 proc. przychodów uczelni – przedstawia UW w swoim raporcie za 2012 rok (za 2013 – jeszcze nie ma opracowania). Na finansowanie działalności naukowej w 2012 roku uczelnia otrzymała 342 mln zł (rok wcześniej było to 315 mln zł), w tym dotację budżetową w wysokości 309 mln zł. W roku 2011 – było to 287 mln zł. Z Narodowego Cen-

trum Nauki UW dostał w 2012 roku 40 mln zł, a z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju – 14 mln zł. Z innych źródeł uczelni udało się pozyskać 4,5 mln zł. Poza tym w ramach międzynarodowych programów badawczych (w tym m.in. z programów Unii Europejskiej) uczelnia pozyskała 38 mln zł, a z Fundacji Nauki Polskiej – 1,2 mln zł.

– Wzrost budżetu naukowego naszej uczelni wiąże się z możliwościami pozyskiwania środków, które otworzyły się przed polskimi uczelniami w ostatniej dekadzie. Ogromne znaczenie ma wsparcie z Unii Europejskiej, przede wszystkim programy ramowe służące finansowaniu badań. Ich celem jest rozwój międzynarodowej współpracy badawczej oraz współpracy nauki z biznesem, wzrost konkurencyjności europejskich, a co za tym idzie rozwój ekonomiczny i społeczny kontynentu – tłumaczy przedstawiciel uczelni.

Wrocławski Uniwersytet Ekonomiczny nie ma jeszcze zatwierdzonego rocznego sprawozdania finansowego za rok 2013. – Dotacja otrzymana z ministerstwa w 2012 roku stanowiła 56 proc. przychodów działalności dydaktycznej – informuje Jolanta Nowacka, rzecznik uczelni. Dodaje, że w 2013 roku ta dotacja była o 5 proc.

wyższa. – Na działalność badawczą otrzymaliśmy 91 proc. Spodziewamy się w tym roku, że resort przyzna nam środki na podobnym poziomie jak w 2013 roku – dodaje rzeczniczka uczelni.

Na SGH główne źródła przychodu uczelni to głównie dotacja ministerialna oraz przychody ze sprzedaży usług dydaktycznych, wśród nich studiów wieczorowych, zaocznych, a przede wszystkim podyplomowych. – Dotacja ministerialna na działalność dydaktyczną wyniosła w roku 2012 ok. 80, 5 mln zł. W roku 2013 było to ok. 84 mln zł – wylicza Marcin Poznań, rzecznik uczelni. Dodaje, że poza dotacją z ministerstwa wśród innych źródeł przychodu są także z badań zewnętrznych, granty badawcze, dotacje z funduszy strukturalnych i z funduszy unijnych.

– Zdobywamy coraz więcej grantów na realizację projektów badawczych. W okresie III kwartał 2012 – II kwartał 2013 w porównaniu z okresem III kwartał 2011 – II kwartał 2012 łączna kwota finansowania tego typu projektów wzrosła o ok. 5 mln zł – chwali się rzeczniczka SGH. Dodaje, że uczelnia pozyskała też ok. 6 mln zł na realizację unijnego projektu polegającego na wdrożeniu zintegrowanego systemu informacyjnego.